

Partia rządząca traci większość konstytucyjną

7 grudnia 2011

4 grudnia w Rosji odbyły się wybory parlamentarne. Obywatele wybierali 450 miejsc do izby niżej parlamentu – Dumy Państwowej (Государственная Дума). Z siedmiu startujących partii 7-proc. próg przekroczyły cztery z nich.

Proprezydencka Jedna Rosja (Единая Россия) zdobyła 32 mln 448 tys. głosów, czyli 49,3 proc., co przełoży się to na 238 mandatów. W poprzednich wyborach do niższej izby rosyjskiego parlamentu w 2007 roku na Jedną Rosję głosowało 44 mln 714 tys. wyborców, co dało jej 315 mandatów, czyli większość konstytucyjną. W ciągu czterech lat partia Władimira Putina straciła więc 12,26 mln wyborców i 77 miejsc w Dumie.

Komunistyczną Partię Federacji Rosyjskiej (Коммунистическая Партия Российской Федерации) poparło 12,5 mln Rosjan (19,2 proc.), co da jej 92 mandaty (wobec 57 w dotychczasowej Dumie). Na centrolewicową Sprawiedliwą Rosję (Справедливая Россия) głos oddało 8 mln 700 tys. wyborców (13,25 proc.), co przełoży się na 64 mandaty (w 2007 roku – 38). Nacjonaliści z Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji (Либерально-Демократическая Партия России) Władimira Żyrinowskiego otrzymali 7 mln 760 tys. głosów (12 proc.), co gwarantuje im 56 miejsc w izbie niżej parlamentu (16 więcej niż dotąd).

Pod progiem znaleźli się liberałowie z partii Jabłoko (Яблоко) – 2 miliony 249 tysięcy 990 głosów (3,43 proc., wzrost o 1,84 proc.), centrolewicowi Patrioci Rosji (Патриоты России) – 638 tysięcy 735 głosów (0,97 proc., wzrost o 0,08 proc.) i centroprawicowa Prawa Sprawa (Правое дело) – 392 tysiące 507 głosów (0,6 proc., partia powstała w 2009 roku i nie startowała w poprzednich wyborach).

5 grudnia w Moskwie odbyła się demonstracja przeciwko

fałszerstwom podczas wyborów do Dumy Państwowej. W legalnym wiecu zwołanym przez ruch „Solidarność” wzięło udział – według różnych danych – od 2 do 8 tysięcy osób. Do akcji przyłączyły się inne ugrupowania opozycyjne, a także ludzie niezwiązani z żadnymi siłami politycznymi. Wiec przebiegł bez incydentów. Policja brutalnie wkroczyła do akcji, gdy kilkusetosobowa grupa demonstrantów podjęła próbę przemarszu pod budynek Centralnej Komisji Wyborczej. Dokonano masowych zatrzymań. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych potwierdziło fakt zatrzymania około trzystu osób. Byli wśród nich liderzy powyborczych protestów m.in. znany bloger Aleksiej Nawalny, a nawet dziennikarze. Licznymi zatrzymaniami zakończyły się także demonstracje opozycji w Petersburgu i Samarze. Natomiast bez przeszkód demonstrowali w Moskwie przeciwko sfałszowaniu wyborów komuniści.

W Moskwie odbyła się również kilkutysięczna demonstracja prokremlowskich młodzieżówek „w obronie wyborczego zwycięstwa Jednej Rosji”. 6 grudnia młodzieżówki „Nasi” i „Stal” rozpoczęły w centrum Moskwy 15-tysięczny marsz. Miał on na celu uniemożliwienie opozycji nowych demonstracji.

Na ulicach stolicy Rosji pojawiły się kolumny wojsk wewnętrznych MSW. Policja ostrzegła, że nie dopuści do żadnych niesankcjonowanych akcji w mieście.

Opracowanie: Szymon Martys i Waldemar Chamala

Źródło: [Lewica](#)